

Przedpłaty na F-35

#Lotnictwo wojskowe #Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 6 maja 2008

Lockheed Martin opracowuje plan, który ma zachęcić zagranicznych partnerów programu JSF, do podpisania umów o zakupie F-35 i rozpoczęciu przez nich płatności przed odbiorem samolotów.

Lockheed Martin chce przekonać 9 państw, które zainwestowały w fazę rozwojową F-35

F-35 Lightning II jest jeszcze na stosunkowo wczesnym etapie rozwoju. Obecnie lata jeden prototyp, kolejny wzbije się w powietrze w ciągu następnych paru tygodni. Mimo tego Amerykanie chcą już teraz przekonać zagranicznych partnerów programu do podpisania umów o zakupie samolotów.

W odróżnieniu od dotychczasowych, militarnych kontraktów eksportowych, Lockheed Martin chce - wzorem umów zawieranych przez producentów cywilnych - doprowadzić do zrealizowania części wpłat przed odbiorem samolotów. Przedstawiciele koncernu nie ukrywają, że taka forma sprzedaży zaliczkowej ma przede wszystkim doprowadzić do przeniesienia kosztów wdrożenia produkcji seryjnej (szkolenia załogi i zakupu urządzeń), na odbiorców zagranicznych.

Pozwoliłoby to obniżyć koszty jednostkowe maszyn przeznaczonych dla lotnictwa amerykańskiego. Obecnie szacuje się, że pierwsze 42 samoloty seryjne dla US Air Force (a więc w najtańszym wariantcie), które mają zostać wyprodukowane do 2013, będą kosztować po 91 mln USD za egz. W przypadku przedpłat od sojuszników, sumy te mogą okazać się niższe.

Drugim podstawowym powodem, jest chęć uniknięcia konkurencji ze strony przedsiębiorstw europejskich. Stopień zaangażowania finansowego Wielkiej Brytanii (2,5 mld USD), czy Włoch (1 mld) w fazę B+R, gwarantuje, że państwa te kupią ostatecznie planowane 269 samolotów. Także tradycyjne, silne relacje z Kanadą, Izraelem czy Turcją, dają niemal pewność wyboru przez nie F-35. Jednak w przypadku innych państw, sprawa nie wygląda na przesądzoną.

W Holandii (z planami zakupu 100 egz.) część polityków oficjalnie podważa sens zakupu, z powodu wzrastających kosztów i poważnych opóźnień. Taka sama sytuacja dotyczy Australii. W najtrudniejszej pozycji znalazł się Lockheed Martin w Danii i Norwegii. Władze tych państw rozpoczęły procedury przetargowe dotyczące pozyskania samolotów wielozadaniowych, dopuszczając konkurencję. W obu przypadkach największym rywalem F-35 okazuje się nowa wersja szwedzkiego Gripena (zobacz: [Gripen Demonstrator przedstawiony](#)). Gra toczy się o zamówienie prawie setki samolotów.

Z tego powodu Tom Burbage, wiceprezes Lockheed Martina, nadzorujący program F-35, powrócił niedawno z 10-dniowej podróży do Holandii, Danii i Norwegii, gdzie zabiegał o poparcie dla amerykańskiej propozycji.



Lockheed Martin chce przekonać 9 państw, które zainwestowały w fazę rozwojową F-35, do zakupu w przedsprzedaży łącznie 368 samolotów, których dostawy powinny rozpocząć się nie wcześniej niż w 2012-2013. Nie wiadomo jednak, czy zagraniczni odbiorcy zgodzą się finansować rozpoczęcie produkcji seryjnej samolotów / Zdjęcie: Lockheed Martin

F-35 Lightning II jest jeszcze na stosunkowo wczesnym etapie rozwoju. Obecnie lata jeden prototyp, kolejny wzbije się w powietrze w ciągu następnych paru tygodni. Mimo tego Amerykanie chcą już teraz przekonać zagranicznych partnerów programu do podpisania umów o zakupie samolotów.

W odróżnieniu od dotychczasowych, militarnych kontraktów eksportowych, Lockheed Martin chce - wzorem umów zawieranych przez producentów cywilnych - doprowadzić do zrealizowania części wpłat przed odbiorem samolotów. Przedstawiciele koncernu nie ukrywają, że taka forma sprzedaży zaliczkowej ma przede wszystkim doprowadzić do przeniesienia kosztów wdrożenia produkcji seryjnej (szkolenia załogi i zakupu urządzeń), na odbiorców zagranicznych.

Pozwoliłoby to obniżyć koszty jednostkowe maszyn przeznaczonych dla lotnictwa amerykańskiego. Obecnie szacuje się, że pierwsze 42 samoloty seryjne dla US Air Force (a więc w najtańszym wariantcie), które mają zostać wyprodukowane do 2013, będą kosztować po 91 mln USD za egz. W przypadku przedpłat od sojuszników, sumy te mogą okazać się niższe.

Drugim podstawowym powodem, jest chęć uniknięcia konkurencji ze strony przedsiębiorstw europejskich. Stopień zaangażowania finansowego Wielkiej Brytanii (2,5 mld USD), czy Włoch (1 mld) w fazę B+R, gwarantuje, że państwa te kupią ostatecznie planowane 269 samolotów. Także tradycyjne, silne relacje z Kanadą, Izraelem czy Turcją, dają niemal pewność wyboru przez nie F-35. Jednak w przypadku innych państw, sprawa nie wygląda na przesądzoną.

W Holandii (z planami zakupu 100 egz.) część polityków oficjalnie podważa sens zakupu, z powodu wzrastających kosztów i poważnych opóźnień. Taka sama sytuacja dotyczy Australii. W najtrudniejszej pozycji znalazł się Lockheed Martin w Danii i Norwegii. Władze tych państw rozpoczęły procedury przetargowe dotyczące pozyskania samolotów wielozadaniowych, dopuszczając konkurencję. W obu przypadkach największym rywalem F-35 okazuje się nowa wersja szwedzkiego Gripena (zobacz: [Gripen Demonstrator przedstawiony](#)). Gra toczy się o zamówienie prawie setki samolotów.

Z tego powodu Tom Burbage, wiceprezes Lockheed Martina, nadzorujący program F-35, powrócił niedawno z 10-dniowej podróży do Holandii, Danii i Norwegii, gdzie zabiegał o poparcie dla amerykańskiej propozycji.

Powiązane wiadomości

[Przedpłaty na F-35 \(2008-05-06\)](#)

[Gripen Demonstrator przedstawiony \(2008-04-23\)](#)

[Norwegia wycofa się z przetargu? \(2008-04-21\)](#)

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o